

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi:

mięsięczn	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartaln	4 zł. 50 ct.	7 zł. 50 ct.
roczn	9 zł.	15 zł.

Przenumerowanie miejscowości składających przedpłatę bez pośrednictwa w administracji „Gaz. Nar.” (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnego bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszystkie przenumeracje mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK” za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy nest i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odcyfów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezieniu przedmiotach i t.d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Czas odnowić przedpłatę na „Gazetę Narodową.”

która wynosi:

mięsięczn	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartaln	4 „ 50 „	6 „

Przenumerowanie „Gaz. Nar.” mają prawo zupełnego bezpłatnego korzystania z wypożyczalni książek H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Car w Balmorale.

Lwów d. 1 października.

Po ulewie artykułów na temat pobytu cara we Wiedniu i Wrocławiu poczynają już narazicie wychylać się z łamów czasopism artykuły pod napisem: „Car w Balmorale”, skąd dotychczas donoszono tylko o wycieczkach carskich na polowania. Dopiero wczoraj nadeszła wiadomość, że lord Salisbury przez godzinę w niedzielę rozmawiał z carem, i zaraz druga, że car nadał Salisburyemu order najwyższy św. Andrzeja, ale czy car z premierem angielskim mówił tylko o pogodzie, czy też także o polityce, nikt dotychczas powiedzieć nie umie. Salisbury milczy o swojej audyencji u cara, który obecnie stanął u szczytu potęgi, widząc, jak się garną kolonoje najpotężniejsze mocarstwa lądu, i jak dzisiaj z trwogą w sercu wyglądają śmiertelni wrogowie Rosji Anglicy, jakie słowo padnie z ust cara, czy na korzyść ich polityki, czy przeciw niej. Dumni z twardego karku Anglicy wynoszą cara pod niebiosą, kadzą mu, plaszcą się przed nim, jakby się ze swojej natury wyluli. Mężowie stanu uważają za rzecz pewną, że Salisburyu wszystkiego użyje, aby dojść z Rosją do porozumienia, z któregooby się wspólni obu państw kierunek wyłonił. Zadanie trudne, bo Anglia przez napór Rosji, Rosja zaś hamuje.

Godnem uwagi jest, co z Londynu piszą do „Pol. Cor.” tegoż biurowa wyjaśnienie dyplomatyczne: „Jakkolwiek wizyta cara w Balmorale znamie czysto prywatne nosi, uważają w Londynie za możliwe, że mogłaby ona wywrzeć wpływ także na politykę wogóle, a zwłaszcza na przebieg krizis tureckiej. Jużci nikt się nie spodziewa obowiązujących punktacji albo stałego wyrozumienia się obopólnego, choćby dlatego, że car nie ma przy swoim boku reprezentanta ministerstwa spraw zagr., car zaś na własną rękę nie podejmowałby kroków brzemiennych w następstwie. Z rosyjskich dyplomatów jest obecnie tylko ambasador br. Staal, któremu też z pewnych stron rolę pośrednika ku porozumieniu się cara z Salisburyem przypisują. Br. Staal jest lubiany na dworze carskim, i wiadomo, że gorąco przemawia za porozumieniem anglo-rosyjskiem. Przypuszczają też należy, że swoich niemałych wpływów osobistych użyje w tym duchu; ale o formalnych rokowaniach mowy chyba być nie może. W kierujących kołach angielskich jednego się tylko spodzie-

wa, mianowicie, iż może się uda przekonać cara osobiście o rzetelności celów Anglii co do Wschodu i usunąć niedowierzanie, jakie snad opanowało dyplomację rosyjską co do polityki angielskiej.

W tym względzie mianowicie pokładają wielkie nadzieje w dyplomacji i towarzyskiej zrzeczności ks. Walii, którego kuzyn jego, car (ojciec cara i ks. Walii byli sobie szwagrami) bardzo lubiał, co się zwłaszcza okazało podczas pogrzebu Aleksandra III, kiedy to się serdeczna przyjaźń pomiędzy oboma krewnymi związała. Wówczas to właśnie lord Rosebery, jako premier angielski, starał się nie bez pewnego skutku o ułożenie odrębnego porozumienia anglo-rosyjskiego i angielski następca tronu mógł dążyć w tym względzie młodemu carowi zapewnienia daleko sięgające, choć prywatne. Wątki te się później rozluźniły, więc też podczas obecnej wizyty, przypadającej w dobę wielce poważną, na nowo nawiązać te wątki będzie zadaniem ks. Walii. Książę bawie w Dalmacji, szkockim zanku lorda Rosebery, skąd wraz z nim udał się na powitanie cara do Leith, miał sposobność zupełnej się porozumienia z przywódcą opozycji co do politycznych zasad zbliżenia się anglo-rosyjskiego.

Naturalnie, że księciu wiadomo są zapatrywania także lorda Salisburyego, które właśnie pod naciskiem okoliczności wzięły zwrot pomyślny dla porozumienia z Rosją. Nikt zatem lepiej od ks. Walii nie jest w stanie, przedstawić jasno kierunku, jakiego się co do Wschodu trzymają obaj wodzący rej we wielkich stronniactwach angielskiej meżowie stanu i przekonano o rzetelności i stałości celów Anglii, pomimo zmian gabinetowych. Co jeżeli się księciu podczas obcowania z carem uda, jużby się wiele uzyskało. Albowiem chociaż o zmianie ks. Lobanowa polityki myśleć chyba nie można, mogłoby przebiec osobiste przekonanie się cara wpłynąć na pewne jej modyfikacje. A wtedy znalazłaby się droga, którą, w porozumieniu dążąc, Anglia i Rosja, bez wywołania ostrych zawiłków, do reform w Turcji doprowadziłyby.

Z temi, półurzędowymi podobno wywodami londyńskimi, zgadza się artykuł petersburski „Swietla”, napisany z powodu bytności lorda Salisburyego w Balmorale: „Byłoby rzeczą dziwną — powiada „Swietla” — gdyby Rosja chętnie przyjmowała lekcje humanitarne, jakie się Anglii podobają narzucać Europie lądowej; wszakże taż sama Anglia podjęła krwawe zajęcia na Wschodzie i w ich opisach przesadzała. Polityka rosyjska jest jasna, o twarta i szczerą i to jej zjednało sympatyje Europy. Rzeczą teraz jest Anglii, zrozumieć położenie albo nie i zmieniając swoją politykę doprowadzić do gruntownego uspokojenia Europy.”

Wiadomo, że osia polityki angielskiej co do Turcji jest sprawa egipska, w której Rosja po stronie Francji stoi. Obecnie Anglia, zdobywszy Dongolę, posuwa się w głąb Sudanu, a zdobywszy Chartum stanie się wszechmocną w Egipcie i jak powiada właśnie półurzędowy „Fremdenblatt”, „żadna

europiejska akcja nie będzie w stanie wstrząsnąć lub zbурzyć potężną pozycją Anglii w kraju Faraonów, pomimo rzekomej, wielce znaczącej tajemnej podróży chedywa do Paryża.”

KORESPONDENCJE.

Paryż d. 28. września.

Przygotowania i przygotowania! Od jednego rogata Paryża do drugiego nikt nie wie, nikt niczego nie słucha, nikt się niczem nie zajmuje, nikt prawie, że nie innego nie jada na śniadanie, obiad i wieczerzę jak tylko przygotowania i wieczne przygotowania na przyjęcie carstwa.

Obecnie aż młdo się robi od sążnistych mów, od powodów projektów, jednych dziwaczniejszych nad drugie, od rozmów, szpikowanych aż do znużenia słowami: car, carowa, wizyta, Francja, Rosja, przyzmiere itd., zdaje się, jakby tu wszystkich nagłe opadła jakaś mania, zarażająca sobą cały świat francuski a nawet kolonie cudzoziemskie. Nie ma innej rady, tylko się poddać temu prądowi i płynąć z nim w dal.

Carstwo staną na ziemi francuskiej w dniu 5 października, przybywając z Anglii. Na granicy wód francuskich i angielskich — bo i na morzach są granice, choć bez słupów z orłami — oczekiwac będzie statku francuskiego eskadra i towarzyszyć mu będzie do szersburskiego portu. Na pokładzie jednego ze statków eskadry znajdzie się umysłnie po to z Toulonu odkomenderowany wiceadmirał Gervais, który w swoim czasie poprowadził okręty francuskie do Kronstadt. W Cherbourgu powita cara prezydent, szef gabinetu, minister spraw zagranicznych i ministrowie marynarki. Popołudniu przejrzy się car rewii floty francuskiej a następnie będzie na obiedzie u Faure'a.

Marszałkowie obu Iz parlamentarnych na naradzie z p. Melin'em postanowili nie jeździć do Cherbourgu, lecz przedstawić się carowi w pałacu elizejskim na czele ciał prawodawczych, którym przewodniczą.

Stosunki panujące we Francji charakteryzują dostatecznie szczegół, że nawet takiego, jak powyższe postanowienie, drobiazgu chwyciłby się dziennikarzy i walczyli nim przeciw prezydentowi rzeczypospolitej. Jour'a niesłychany sposób napada na Faure'a. Nawijając do niedawnej wizyty Coquelina w Rambouillet u prezydenta, taką robi uwagę ten dziennik: „I Napoleon także w przededniu wystąpienia na widownię dziejową i przywzrostu cesarskiego płaszcza naradzał się zaktorem. Wówczas był to Talma, dziś jest Coquelin. Oto znak czasu!”

Jak można pocziwować garbarza pomawiać o to, że myśli o koronie, i to na podstawie tak blagiego rozumowania, to już jest tajemnicą dziennikarstwa francuskiego — w każdym razie jednak dowodzi to rozprężenia karności państwowej we Francji. Trzeba bowiem wiedzieć, że francuska publiczność jest bardzo zapalna, a czy tając podobne powyższemu artykułki

gotowa uwierzyć nawet w największy nonsens.

Drugim młotem, którym dziennikarzy radkalne usiłują zrobić wyłom w zaufaniu ludności do dzisiejszego rządu, to kwestya marsylianki, którą car Aleksander III. pozwolił grać przed sobą, nawet przed rosyjskim hymnem, a z którą obecny rząd francuski nie wie co zrobić, nie otrzymawszy w tej mierze decydujących od otoczenia carskiego wskazówek.

Podjazdową tę walkę okraszają, jak zwykle we Francji, dowcipy. Capus np. w Figarze taką podaje rozmowę Faure'a z szefem gabinetu przywzrostu w kwestyi toaletowej: Faure: No, mój kochany szefie, jakże ten garnitur — co? Szef: Ależ to wprost niemożliwa rzecz. Jego Mość car przyjmować w takim stroju. Faure: Al — Szef: Taki strój sprzeciwia się wszelkiej etykietce i całemu ceremoniałowi. Faure: Czemu? Z jakich powodów? Szef: Bez żadnych powodów. Sprzeciwia się, bo się sprzeciwia. Faure: Cóż więc? Mam inny strój przywdziać? Szef: To jeszcze trudniej będzie. Faure: No, więc nareszcie co mam zrobić? Faure: Absolutnie nie wiem, co by z tem można począć. Faure: No więc w jakimże stroju ma prezydent rzeczypospolitej przyjmować Jego Miłość Car? Szef: Niema na to stroju. Faure: Miałbym wielką ochotę ubrać się w mundur wojskowy. Szef: To by było wbrew ceremoniałowi. Faure: Pozostaw zatem przy cywilnym stroju. Szef: To nie odpowiada pańskiej godności. Faure: To każę sobie zrobić kostium napół cywilny, napół wojskowy. Szef: To by było wbrew etykietce. Faure: Ależ nakoniec czy tak czy owak, muszę przyjąć cara. Szef: To by było w najwyższym stopniu „incorrect”. Faure: Jestem w okropnej perplexji, panie szefie. Szef: Ja w nieminiejszej, panie prezydencie.

Po szersburskim obiedzie ruszy car do Paryża i stanie najazutrz rano o godzinie 6 na dworcu Passy. Stamtąd odjadą powozami przez lasy Bułoiński i Champs Elysees do rosyjskiej ambasady.

W dzień przyjazdu południun od da car wizytę Faure'owi u Elizeum, a równocześnie pani Faure'owa złoży wizytę carowej. W ambasadzie carstwu przyjmą jeszcze kilka osób, poczem nastąpi obiad u Elizeum na dwieście nakryć. Wieczorem galowe przedstawienie w operze. W drodze do teatru przejadą się carstwo po mieście, aby się przyjrzed iluminacyi wieży Eiffl'owskiej i miasta.

Drugi dzień, a zatem środa 6. października, przeznaczony na oglądanie rzeczy godnych zwizdenia w Paryżu, między innymi także grobowca Napoleona I. w gmachu Inwalidów. O pół do 3 popołudniu uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nowy most

budujących i nie pojmuję, jak można w taki dzień słoneczny malować czarny krzyż i trupa głowę.

Albo te kwiaty! Jak można siedzieć w zgarbieniu i malować różę zamiast na skrzydłach latać po parku i rwać żywe. Darujesz, Lena, już miłozę, nie będę buntował twój młodości, pozwól mi tylko odsapać... Siedzieć siedzi, siedzi, siedzi schodów na górę odebrał mi oddech. Zaraz ci wszystko opowiem.

Zdjął kapelus i płaszcz i rzucił się na stary fotel. Jej jasna głowa okarocno odbijała od spłowiałego czerwonego jedwabiu, którym obity był fotel, a postać jej zgrabnuta robiła wrażenie rozwawalonego dziecka. Przy dokładniejszym badaniu fałdki koło ust zdradzała, iż przeminęła pierwszą młodość.

Urodziła się w Moguncji z temperamentem lekkiej krwi włoskiej i tak zachwycającym głosem, że naucezyciel w szkole prawie zanudził rodziców, by ją kształcili na śpiewaczkę. Mając lat siedemnaście zbierała oklaski na scenie ojezystego miasta, a potem jakiś sprytny impresario uwioził ją do Włoch, gdzie jeszcze rok się kształciła, poczem debiutowała w Medyolanu. Nierozważne małżeństwo z pierwszym tenorem wnet rozwód rozdzielił, a gdy lekki jej temperament ryczał przyniosł jej poeichę, próbowała z równym szczęściem podowzenia na różnych scenach, aż wreszcie malarza w Neapolu wesolym śpiewem kres położyła. Wprawdzie nie straciła głosu, ale znikł dawny czar słodki a każde natężenie użyczy jej gardło.

na Sekwanie. Most ten jest początkiem robót przygotowawczych do wystawy światowej w r. 1900. Będzie on nosił miano Pont Aleksandra III. Wieczorem galowe przedstawienie w Komedji Francuskiej.

W dniu trzecim, w czwartek, zwizdanie Luwru i jego skarbow sztuki, a po śniadaniu w ambasadzie wyjazd powozami do Wersalu na obiad na 60 nakryć i na tańce, które potem nastąpią, a w których tylko owych 60 biesiadników weźmie udział. Z Wersalu dwoma pociągami wyjadą wszyscy do Châlons, gdzie Francuzi staną wczesnym rankiem, a carstwo, który za pewne będą chcieli wypocząć, dopiero o siódmej lub ósmej rano.

W czwartym dniu tedy w Châlons rano nastąpi rewja wojsk francuskich; opowiadano, że podczas niej prezydent Faure zjawi się na koniu przed carem. Może tak i będzie. Z Marsylii wyprawiono już 600 algierskich tyralierów z muzyką i pięciuset żuawów.

Radkalni strasznie się zymają na to, że zdaniem ich zamało miejsca przeznaczono w programie przyjęcia carstwa całemu ustawodawczemu. Wymyśliłi nawet bajkę, że car wyraził stanowcze życzenie zetknięcia się z posłami i senatorami jako z najważniejszymi czynnikami w objaśnianiu się woli narodu. Naturalnie, że taka plemienna miłość do pp. deputowanych u rosyjskiego cara zapłonęła jedynie w mózgach dziennikarskich, mimo to jednak rząd czuł się w obowiązku zaprzeczyć oficjalnie podobnej wieści. Stanęło na tem, że z uwagi na ferye parlamentarne tylko szczupła garstka posłów i senatorów weźmie udział w oficjalnym przyjęciu carstwa.

Carstwa para otrzyma podczas pobytu w Paryżu złoty medal pamiątkowy, specjalnie na ten cel wykonany przez słynnego artystę Roty'ego. Będzie to płytka na 6 centymetrów długa, a 4 szeroka, na której wyobrażony geniusz niesiony przez chmury i posyłający od ust pocałunek słoncu w wschodzącym na horyzoncie. Ponad promieniami wypisane słowo Rosja. Powołano też artystów do wykonania menuis obajowych. Afisz teatralny na przedstawienie operowe obmyślił malarz Detaille, a afisz na przedstawienie w komedji nagrodzonego roku wielkim medalem malarz Jean Beraud. Prezydent będzie przyjmował cara w zwykłym fraku, a tylko panie zastosują się do wyzywających dworskich i pojawiają się u carstwa w toaletach z trenami. Carstwo będą także na posiedzeniu akademii francuskiej, a w domu Inwalidów przedstawia się carowi niektórzy weterani.

Po rewii szalonskiej i po śniadaniu odjadą carstwo do Darmstadt.

Kongres antymasoński.

(Niepotrzebne bawienie się w tajemniczość. — Organizacya antymasońska. — Czy istnieje miss Vaughan?).

Pierwszy międzynarodowy kongres antymasoński w Trydencie zakończył — jak wiadomo z telegramów — wczoraj

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej” ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Oiborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seierstättle 2 — A. Oppelk Grinergasse 12 — M. Da kes Wollseile 6 — Schallek Wollseile 11 i J. Dannenberg, 1. Wollseile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurtu: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Fendler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe są jednospaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 80 t.

raj swoje obrady. Z przebiegu obrad na tym kongresie mogliśmy czytelnikom naszym podawać tylko krótkie i niedokładne wiadomości, a niemożliwość otrzymania dokładnych sprawozdań z posiedzeń kongresu tłumaczy następujący list pomieszczony w „Vaterlandzie”.

„Sprawozdawcy dzienników znaleźli się w trudnym położeniu, ponieważ prezydium kongresu wyraziło życzenie, ażeby o treści obrad sekwacyjnych na razie nie do publicznej wiadomości nie podawali. Zastosowali się do tego życzenia, ale nie możemy powstrzymać się od uwagi, że „tajemniczość” na tym kongresie za daleko posunięto. Tak np. rezolucye, które zapadły w sekwacjach, mają dopiero za dwa dni być podane do wiadomości prasy — z jakiej jednak przyczyny prezydium kongresu tak postanowiło, nikt ani domyślić się nie może. Przecież to, co mówiono, czy to na posiedzeniach pełnych, czy sekwacyjnych, zaprawda obawia się nie potrzebuje światła dziennego i nie do brze jest obudzać podejrzenia, jakoby na kongresie coś w tajemnicy planowano. Twierdzenie zaś, jakoby nie należało dozwolnić wolnomularzom wglądać w plan akcyi antymasońskiej, ostać się nie może, gdyż po pierwsze akcyja ta nie w tajemnicy, ale jawnie jest zamierzona, a powtóre najmocniej jesteśmy przekonani, że masoni doskonale są poinformowani o tem, co na kongresie się dzieło. Nie przecież łatwiejszego, jak wciągnąć kilku swoich ludzi między 1500 sebranych, zwłaszcza że masoni tak olbrzymimi środkami rozporządzają.

A teraz kilka słów z sekwacji ozwartej, która obradowała nad sekcyą antymasońską. Pierwszą kwestyą, jaka przyszła na porządek dzienny, był sposób zorganizowania sił do walki przeciw wolnomularstwu. Pierwszy zabrał głos znany literat Leon Taxil, niegdyś gorący zwolennik masonów i wskazywał na to, że nie potrzeba żadnej nowej organizacyi, gdyż istnieje już ona w postaci rzymskiej „Union antimagonique”, posiadającej w wielu europejskich krajach komitety narodowe. Rozchodzi się więc tylko o to, by tą organizacyą należycie użyć i wyzyskać. Zdaniem Taxila należałoby zjednoczyć wszystkie antymasońskie związki i oddać je pod kierownictwo centralnego rzymskiego komitetu. (Zasady zorganizowania tej akcyi, uchwalone przez kongres, już podaliśmy. Przep. Red.)

Jako dalszą akcyą antymasońską uchwalili kongres: starać się obnażać miarę lud z istotą wolnomularstwa przez publiczne odczyty, wydawanie odpowiednich dzieł i ich popularyzowanie i zamieszczanie odpowiednich artykułów w prasie. Przy dyskusji nad rozszerzaniem antymasońskich broszur przyszedł do ciekawego intermeso. Msgr. Kratzfeld przestrzegając, aby w podobnych broszurach nie zamieszczano nie takiego, czegoby udowodnić nie można, jak to n. p. ma się rzecz obecnie z odkryciami słynnej miss. Vaughan. Otóż msgr. Kratzfeld wyraził zdziwienie, że w kołach katolickich odrazu nie wystąpiono przeciw tym „odkryciom”, tem bardziej, iż

mi nie jest do twarzy, różę lepiej mnie zdoła, może mogłabym przedstawić lato... jest to tylko propozycja, mamcia myśli... — Powiedz mamie, że propozycya trafia mi do przekonania. Jutro przyjadą kostiumy i rozstrzygniemy tę wielką kwestyę.

Lola także wystąpiła z propozycyą. — Czy nie dobrzeby było, aby p. Stieglitz przerwać połowę swojego prologu mówić przy zapuszczonej sonnie? Prolog jest bardzo długi i Lolska się, że czy w charakterze wiośny czy też lata nie zdoła zachować się spokojnie przez tak długi czas, zwłaszcza, że te wiersze miejscami są bardzo wesołe. Nie chciałaż martwić p. Stieglitz, bo i Paula nim się zachwyca, ale można być bardzo zadowolonym człowiekiem i nawet dobrym apokarzem, a robić złe wiersze, np. ten ostatni sonet do Doroty...

— Ależ Lolo! — Proszę mnie do tego nie mieszać — mrunknęła brunetka świągająca brwi.

— Tyś przecie temu niewinna, że całe miasto p. Stieglitzowi przypisuje autorstwo sonetu drukowanego w „Gazecie Codziennej”, z podpisem „St.” a napisem „Do D.” Wielka szkoda, że nie mamy w mieście lepszego poety; ubóstwiałam Stieglitz, jak długom chodzila do szkoły, bo za pięć fenigów sprzedawał wielki pakiet miętowych cukierków, ale od czasu gdy miętą przestała mi smakować i jego słodkie wiersze mniej mi się podobają.

(C. d. n.)

LENA

powieść współczesna z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

— A gdyby też jaki „on” przyszedł i zabrał cię? Znalazłby się nie jeden ochotny, coby cię oswobodził z klatki.

— Tak! aby mnie do innej wsadził! Pewnie że niejednen chciałby się może ze mną ożenić, ale czyż pomyślnie jest takie życie w naszym małym miasteczku, nawet gdyby ten „on” miał do pieniędzy, aby stworzyć dla mnie wygodne życie? Córka burgrabiego ożył może spodziewać się życia wielkiego, wspaniałego, swobodnego? A pani od dziecka małego muszę patrzeć na to, jakie życie wiodą wielcy i wysoko urodzeni; teraz gardziś mną pani, wiem o tem, ale przeżyłszy się nie mogę. Znałoby głęboko wkorzenioną jest we mnie zawisto do szczęśliwych, którzy tak żyć mogą, chociaż może nie są piękni i zawsze niezadowoleni. Ja zaś, gdyby mi było tak dobrze...

Podniosła powieki i patrzyła w dal przed siebie marzącem spojrzeniem, jakby oczami duszy przeleciała nad bramą raj, który dla niej na zawsze był zamknięty.

— Biedactwo moje — rzekła naucezycielka ze współczuciem — nie myśli,

że tobą gardzę, ponieważ łakniesz nie dostępnym łakoci, które snują się przed twemi oczyma. Ludzisz się, nie wydadzą ci się one tak smacznie, gdy je skosztujesz, ale o tem pomówimy innym razem; teraz powiedz mi, czyż zmieniliby się twe położenie, gdybyś z wielką pracą stała się złą malarką?

Dziewczynę krew oblała, spuściła oczy.

— I to pani wyznam — rzekła powracając do swego przekornego akcentu w głosie. — Wezmiesz mnie pani może za próżną laleczkę; wiem dobrze, że jestem piękna, dzieciństwem byłoby udawać, że o tem nie wiem; na coż przyda mi się tutaj ta piękność, gdzie mnie wszyscy od lat tylko znają, a nikt nie pomoże? Zeszłego roku byłam w Dreźnie w odwiedzinach u krewnych. Byłam w galerji obrazów, nie mogłam się napatrzyć na te cuda. Przed niemi siedzieli malarki, młode i stare, brzydkie i ładne i i kopowały. Kuzynka mówiła mi, że te ko-pa dobrze się sprzedają. Najmłodsze i najładniejsze ożcone były kołami podziwających. Byli to Anglicy, Francuzi, panowie bardzo elegancy i wspaniali. Kuzynka opowiadała mi, że niejedna zrobiła tam znakomitą partyę idąc od sztalety do książęcego zamku, tam, gdzie nie potrzebowała już wzięć pendzla do ręki. Słysząc to przebiegła mi piorunem myśl przez głowę i powiedziałam sobie...

— Że i ty jesteś dość piękna, aby zawieruszyć głowę jakimś wielkiemu panu i dać się uprowadzić do zamku przodków jego? Możesz mieć

rację, ale przyznaj, że nigdybym nie odgadła pobudki, która w tobie rozbudziła nagle artystyczne popędy!

— Drwisz pani ze mnie; wiedziałam, że tak będzie!

— Nie drwisz; za nadto cię kocham; lekam się tylko, że ten książęcy za mek będzie zamkiem na lodzie...

Rozdział drugi.

Piękny głos kobiety rozległ się nagle, napelniając pracowitą wesolym śpiewem a równocześnie rozwarły się podwoje sali i okazało się okragle oblicze niewielkiej blondynki z zadartym nosem, pulchnymi wargami i różowymi policzkami z doleczkiem nadobnym. Piękną tę główkę zdobił figlarny kapelusik słomkowy, z pod którego siwe owo na wsze strony ciskały jasne błyskawice.

— E permesso, Signorina? — wołała piękna właścicielka figlarnego kapelusika — jeżeli przeskakdam, wyrzucił mnie zaraz.

— Droga Betsy, nie przeskakdasz wcale — odparła gospodyni idąc na przeciw przybyłej.

W rzeczywistości było jej bardzo miło, że Betsy przerwała tę spowiedź, której nie miała dać należytego zakończenia.

— A więc dzień dobry, Leno — szczebiotała wesoło włoskim akcentem Betsy, ucałowawszy Lenę w oba policzki. — Młode twoje Rubensy tak pilnie pracują, że nawet w taki przedpołudny dzień majowy bez miłosierdzia smaruja farbami na płótnie. Ty wiesz, że jestem sobie piaszczym od śpiewania, który się nie rozumie na sztukach

podejrzenia już obojętne z tego powodu nasuwać się musiały, że cała ta postać miss Vaughan otoczona była ciemną tajemnicą.

Zaden człowiek, nie wie kto ona jest, kiedy się nawróciła, kto ją chrzcił, kto udzielił jej pierwszej św. komunii, gdzie ona przebywa itd., — a mimo to opowiadania jej lekkomyślnie przyjmowano za prawdę. Msgr. Kratzfeld zśmiał się z tego, że te wszystkie odkrycia miss Vaughan to jedno wielkie oszustwo. Przedewszystkiem miss Vaughan wcale nie istnieje. Autorem owych „odkryć” jest mężczyzna, który skorzystał ze swej dokładnej znajomości wolnomularstwa, aby w błąd wprowadzić świat katolicki a następnie się z niego wysmiał.

Msgr. Kratzfeldowi przerywały ostrykry niechęcią a nawet oburzeniem, chociaż mowa przynależała, że dziewięćdziesiąt części tych odkryć polega na prawdzie, to jednak okoliczność, iż jedna dziesiąta jest wręcz fałszywa, musi wskazywać na złe intencje autora „odkryć miss Vaughan”. Gdy msgr. Kratzfeld skończył, wystąpił przeciw niemu jeden ksiądz włoski i jeden francuski i z oburzeniem oświadczyli, iż zostają w osobistych, ścisłych stosunkach z miss Vaughan — pisemnych, czy ustnych nie powiedzą — i że nie jeden, ale sto dowodów mogą dostarczyć, iż miss Vaughan istnieje. Dyskusja na razie skończona nie została, gdyż sprawą tą ma zająć się sekcyja druga, a przebieg rozpraw zapewne dopiero później ogłoszonym będzie.

Odezwa

Wydziału Związku koleżeńskich do wszystkich byłych Seminarzystek.

Koleżanki! W roku bieżącym upłynęło lat 25 od chwili założenia w kraju naszym seminarjów nauczycielskich.

Fakt ten wielkiego i niezaprzeczonego wpływu na stosunki nasze wychowawcze i społeczne — postanowiliśmy obchodzić wszystkie grona nauczycielskie seminarjów krajowych uroczystym zebraniem się we Lwowie, gdzie inieyatywa obchodu podniesiona została.

Alle jeżeli otwarcie tych zakładów naukowych stało się pierwszorzędnym wypadkiem dla ogólnej pracy narodowej na polu wychowania publicznego i oświaty ludu, to je szcze przedewszystkiem dla nas kobiet ma ono znaczenie prawdziwej epoki, od której datują się w dzienicy naszej nowe drogi pracy i nowe zakresy światła dla ogółu niewieściego, przez założenie trzech seminarjów żeńskich: we Lwowie, w Krakowie i w Przemyslu.

Dwudziestopięćdziesiąt lat działalności tych Seminarjów objawiła się przedewszystkiem w trzech zmianianych kierunkach, mianowicie:

a) podniosła wydatnie poziom wykazała cenę umysłowego ogółu kobiet w Galicyi.

b) otworzyła drogę kobietom do zaszczytnej obywatelskiej pracy na polu oświaty ludowej i wychowania publicznego.

c) przyporządkowała krajowi cały zastęp sumiennych, zdolnych, świadomych celu, miłujących Boga i ojczyznę nauczycielek, które już dzisiaj gęsto sięgają pokrywają wioski i miasteczka nasze; wreszcie stała się dziwną i ulgą w tak ważnej sprawie zdobywania należnego stanowiska i pola do pracy dla kobiet, podając tym z nich chleb w rękę, zapracowaną możność lecz zaszczytną. Jednym z najbardziej przekonywujących dowodów tak zbawiennej działalności i potrzeby oraz licznijności seminarjów żeńskich jest zwiększający się corocznie zastęp kandydatek, zgłaszających się do zapisów. Ilość zapisanych w bieżącym roku we Lwowie na rok pierwszy przewyższyła cyfrę 200, z których nieestety, dla braku klasrównorzędných, do których utworzenia dotąd przysłać nam nie było danem; zakład może przyjąć tylko 50, co jest tem bardziej dla usuniętych, że kraj nasz nieposiada żadnych innych szkół średnich, mogących podać rękę kobietom tak do zawodowej pracy jak i do wyższego wykształcenia naukowego.

Owoce zbawiennej wychowawczej działalności seminarjów żeńskich zebrały naturalnie w pierwszym rzędzie byłe uczennice seminarjów żeńskich, znajdujące w niej siłę i podporę do umiędowej i gorliwej pracy nawet wśród ciężkich warunków doli nauczycielek wiejskich. Szusza więc, aby one wzięły wydatny udział w obchodzie dwudziestopięćdziesiąt lat działalności, łącząc się w uczennic i dających z gronem nauczycielskim, z pod którego skrzydeł wyszły. To też Związek koleżeńskich byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie jako organ i Towarzystwo, wyszłe z łona seminarzystek, na walnym swoim zgromadzeniu, odbytem w d. 9 lutego br., upoważnił wydział do wzięcia inicjatywy w sprawie urządzenia ogólnego zjazdu wszystkich byłych seminarzystek lwowskich, dla uczczenia 25-letniej rocznicy otwarcia seminarjów nauczycielskich w Galicyi.

Wydział wywiązując się z danego mu upoważnienia, zaprasza obecną komitet, złożony tak z grona byłych seminarzystek, jakoteż i z po za ich grona i w jego ręce złoży wszelką dalszą działalność w sprawie urządzenia powszechnego zjazdu koleżeńskich byłych seminarzystek lwowskich; sam zaś od siebie przy wydanu niniejszej odezwy gorąco wyzywa koleżanki, aby popieściły jak najliczniej w tej pamiątkowej chwili i skupiły się jako w wspólne ognisko około swojej macierzystej szkoły.

Na zakończenie wydział świadoma interesowane, że obchód jubileuszowy odbywać się będzie we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 listopada br. i uprasza, aby każda b. seminarzystka, bez względu na to, czy zdawała egzamina dojrzałości, czy nie zdawała, zawiadomiła komitet, gdzie jest obecnie i jakie zajmuje stanowisko; tym sposobem bowiem ułatwi się komitetowi sporządzenie spisów, wykazujących dokładnie działalność seminarzystek na polu szkolnictwa ludowego.

Wszystkie korespondencje adresować na-

leży: Komitet do ogólnego zjazdu wszystkich byłych seminarzystek lwowskich we Lwowie ul. Skarbowska 1.39, seminarjum żeńskie. Lwów 25 września 1896.

W imieniu wydziału Związku koleżeńskich: Sekretarka Przewodnicząca Ant. Zdobnicka. Ant. Machozynska.

KRONIKA.

Lwów d. 1. października

Zapiski osobiste. Radca dworu, dyrektor poczt p. Seferowicz, powrócił ze Lwowa i objął urządowanie.

Profesor Zacharyewicz powróciwszy z Zakopanego, wyjechał do Pesztu na wystawę milenarną.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianował: oficyała rach. Maryana Machnickiego rewidentem rach., asystenta rach. Karola Kramarzowskiego oficyałem rach., praktykanta rach. Jana Czajkowskiego asystentem rach. i słuchacza praw Bolesława Krokowskiego prakt. rach. w departamencie rach. wyższego sądu kraj. we Lwowie.

Minister oświecenia zamianował na czas trzech lat w komisji egzam. dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w Krakowie: dyrektorem Romana Vimpellera, zastępcą Antoniego Kaweckiego.

W komisji egzamin. we Lwowie: członkami Józefa Nogaję i Franciszka Konarskiego;

w komisji egzam. w Rzeszowie: zastępcą dyrektora Juliana Zubczewskiego, członkiem komisji, Władysława Pietrzyckiego.

Dyrektorem kasy Wydziału krajowego zamianowano p. Sikiwiewicza, jego zastępcą p. Kotiersa, a kontrolerem kasy p. Bujnowskiego.

Przechodzącemu zaś na emeryturę dotychczasowemu dyrektoriowi kasy p. Juliuszowi Horoszkiewiczowi, wyraził Wydział krajowy imieniem kraju pełne uznanie za pełną poświęcenia pracę dla dobra kraju tak wśród całego życia jak i w służbie krajowej.

Lekarzem miejskim we Lwowie dla dzielnicy żółkiewskiej zamianowała Rada miejska dr. Wiktora Legiężewskiego.

Akt wprowadzenia w urządowanie nowomianowanego prokuratora skarbu dra Wiktora Korna, odbył się dzisiaj w sposób uroczysty.

Prezydent Korytowski po krótkiej przemowie wprowadził nowego prokuratora skarbu dra Korna w urządowanie, imieniem zaś grona urzędników powitał nowego zwierzchnika starszy radca dr. Ruenbenbauer.

Egzaminy lasowe odbywać się będą w namiestnictwie w bieżącym miesiącu. Zgłaszających się można do egzaminu wyższego dnia 5. bm., a do niższego dnia 12. bm. o godz. 9. rano.

Pojedynek na pistolety. Wczoraj o godzinie 2½, po południu odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy panem Aleksandrem Milskim, redaktorem „Smigusa” a panem Aleksandrem Oczolowskim, dyrektorem archiwum miejskiego. Warunki pojedynku były bardzo ostre, knie wymieniano trzy razy; przy trzecim strale p. Milski otrzymał lekką kontuzję w bok.

W zamiarze samobójczym rzuciła się dziś rano z balkonu II piętra kamienicy Sapiehy przy ul. Ossolińskich panna N. — osoba młoda i piękna. Spadając na dół, zachodziła się o balkon I piętra, czemu też wadziła ocalenie. Po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy przez stację ratunkową, pozostawiono ją pod opieką domową.

Bardzo przykry wypadek zaszedł onegdaj we Lwowie i to w samem śródmieściu. Na skwerze przed gmachem komendy korpulentny zarzą po godz. 2 z południa umarł tam na ławeczce nagłe staruszek emeryt lat 73-letni, Adolf Kilian. I nad zwłokami tam wieszają się spór kompetencyjny. Policja, jak w takich razach bywa, zawiadomiła natychmiast o wypadku władzę miejską, aby wspólnie z nią zbadać szczegóły śmierci i zarządzić przeniesienie zwłok w odpowiednie miejsce. Tymczasem na wezwanie policji pozostały komisarzaty gluchymi. Ponieważ staruszek umarł na granicy dwóch dzielnic, przeto ani jeden komisaryat nie chciał się sprawą zająć, ani drugi i jeden na drugiego spychał robotę. A tymczasem zwłoki leżały przez trzy godziny na ulicy, wystawione na podziw gawiedzi, porzucone jakby nieuludzie. A przecież pominięwszy już obrazę uczuć ludzkości, jakiej się w tem postępowaniu władz miejskich każdy dopatrzyć musi, to już same względy na bezpieczeństwo powinny były komisaryatom przypominieć ich urzędowe obowiązki. Wszakże nieboszynek mógł skonać na chorobie jakąś zakaźną i zwłoki mogły szerzyć zarazę, wszakże mógł mieć przy sobie pieniądze czy przedmioty, które dla jego bliskich mogły być drogiemi, a z których bardzo łatwo mógł być ograbiony. I przecież chyba nie poprobowałoby zbrodni, gdyby aż dwa komisaryaty równocześnie stanęły nad zwłokami dla dopełnienia czynności urzędowej.

Tożto obowiązek chrześcijański pójść o bejrzyć, co się stało bliźniemu, może go można jeszcze przywrócić do życia, może przynajmniej ulżyć w przedśmiertnych cierpieniach. A tego w podobnych wypadkach nikt nie może zrobić jak tylko władza, bo nikomu innemu nie wolno zwłok tykać. I tak onegdaj zwłoki śp. Kiliana leżały przez przeszło trzy godziny na bruku, bo komisaryaty czekały, aż ich spór kompetencyjny rozstrzygnie prezydent miasta. Rozstrzygnął on go wreszcie, sam przyjechał i zarządził, aby zwłoki były — na razie. Później zapewne zarządził, aby urzędnicy komisaryatów wrócili jeszcze do szkół i przeszli jeszcze raz katechizm, którego przepisy widocznie wyleciały im z pamięci.

Pożar. Dziś rano około godziny dziesiątej wybuchł przy ulicy piekarskiej 1.21 w rzeczywistości p. Peplowskiego pożar, który zniszczył dachy na dwóch domach przetranszonych do rozbioru. Ogień powstał wskutek nieostrożności. Miejskiej i ochotniczej straży ogniowej udało się pożar zlokalizować.

Acta Machabeorum per drem Malz. Zaumarli od stuleci duch Mardocheuszów i Machabeuszów zbudził się przed 12

laty do nowego życia w młodej i gorącej pierś naszego lwowskiego współobywatela dra Malza. Zbudził się i zaczął działać. I zbudował piękny gmach pośrodku grodu na kształt towarzystwa i jako koronę piękną na czoło wspaniałego budynku osadził w godności prezesa owego towarzystwa samegoż onego dra Malza. A dwanaście lat samozą się owo towarzystwo Syon po bruku naszym i dwanaście lat synowie i członkowie jego, uczniowie i apostołowie dra Malza głosili chwałę i wspaniałość Izraela ponad inne narody. Gdy dr. Malz spojrział ze szczytu Syonu nadół, widział huciec uczniów swoich, z których szczytliwym i którym uragał naród, że umiłowali mistrza ślepego, co widział niebo Palestyny nad Galicję, a brzegi Pełtvi brał za koryto Jordanowe.

A gdy spojrział na górę, widział wyrażenie nad głową swą gwiazdę Izraela, przymioną głosem wyzwaniami rozpajanych po karczmach gojów, a w uszy jego uderzał płacz synów grabionych z ojcowizny za piątąkę ojów. Ale w oczach dra Malza gwiazda owa była jasna jako gwiazda polarna, a w uszach brzmiał śpiew radosny zwycięstwa nad Filistynami. I chodził dr. Malz w szczeniach chwały własnej i czuł się wielkim jak ojciec narodu.

Lecz człowiek jest jako szkło. Uderzył go wien pokusa i oto stłukł się i z pięknego kieliszka zostały brzydkie czerepy. Był wielkim dr. Malz, tak wielkim, że aż się gniewał na pisma gojów, co nie wierzyły, aby duch Machabeuszów w jego ciele siedział, aż zaprzagnął nie samych tylko idealnych zaszczytów, wzbudził się w nim żądza zwycięstwa ziemskich rozkoszy.

I złożył sobie straż przybożną z wiernych swoich, pomocników w rządach nad Syonem, zwyczajnie członkami wydziału towarzystwa zwanych i wybrał na stolice swoją dom gościnny „pod Polakiem” i cieszył się tam i zabawiał długo w noc, nie dbając, czy czaty pod Syonem czuwają, albo czy się nie wdają w święty gród wróg potępny. I coraz gorzej działało się w Syonie i nie było kłobyć atak i opuszczenia Syonistów. Aż oto ujawni się przez meżowię i ci mieli być pocieszycielami w srogiej niedoli jeżdżącemu grodu. Schiller, Zipper i Korkeš — trzech zwołał w minionym tygodniu walne zgromadzenie Syonu i wyrzucił w oczy swemu prorokowi, iż dla szklanki ognistej wody, podanej pięknej rączką — może nawet jakiej goinku — opuścił wiernych towarzyszy, porzucił szczytne posłannictwo, a stał się na kształt gojów niewolnikiem ciała swego.

I płakał przed nim, że dusza jego nie jest już z nim, lecz przylgnął cały do założonego przez się nowego związku, ochrzczono go dzwicznie „Gober-Jungen-Club”, a mającego za zadanie spędzać czas jak najdłuższe za biesiadnym stołem.

Oburzył się Syon w dziełach swoich na takie słowa, wziął w ręce kamień, wotum nieufności w ręce swoje i cisnął nim w przeseza swego. I ugodził go kamień i padł. A lud, złorzecząc mu, obrał wodzem swoim, któryby siedział na wieży Syonu dr. Gierszona Zippera i jemu się kłaniał. A nie upokorzył się dr. Malz, lecz zapalił się gniewem i wystąpił z towarzystwa i odrzucił kurz jego z trzewików swoich, a z nim raz m najwielniejszą ze straż.

I oto rozdzielon jest Syon na dwie i nie masz w nim jednoci, jeno niezgoda i gniew. I osłał Syon aż w mleczu pascierzowym i widząc to Izrael zapłakał z żalu.

W telegramie wczorajszym o zwiększeniu etatu w prokuraturach skarbu, za zła pomyłka drukarska co do adjutów; owo liczba tych z dotychczasowej 58 podwyższoną będzie na 65, a adjutum wynosić będzie przeciętnie 600 zł. Przed podwyższeniem statusu prokuratury skarbu o 22%, a przedewszystkiem w wyższych rangach, ma być dany niejako ekwiwalent urzędnikom tym za widoki, jakie czekają prawników w służbie sądowej. Dodad jeszcze należy, że stajni radcy skarbowi, którzy przez pięć lat zajmują posadę prokuratora skarbu, po przejściu do wyższej klasy rangi, zatrzymają w przyszłości roczny osobisty dodatek w kwocie 500 zł.

Namienistwem nadało opróżnione prośbostwo rym.-kat. *regiae collationis* przy kościele św. Anny we Lwowie, ks. Andrzejowi Świersterskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Brodach.

Z Chyrowa piszą nam pod dnim 30. września. Ciche ustronie nasze i zwyczajny tryb życia urozmaiciła w ostatnich dniach piękna uroczystość obchodzona w konwiktach OO. Jezuitów. Obchodzono tam mianowicie solenne *triduum* ku czci święto w poczet błogosławionych policzonych przez Ojca św. Leona XIII b. Bernardyna Realino T. J. Był to właśnie czas, w którym młodzież konwikta uodprawa swe doroczne rekolekcje. Uczeństwo tym poboznym przewodniczył w jednym oddziale ks. Żalski, w innych dwóch OO. A. Boc i J. Hrubant a inopiem wszystkich była uroczysta beatyfikacyjna, zakończona w dniu 29. września. Błg. Bernardyn Realino, kapłan Tow. Jez. urodził się w r. 1530 w mieście Carpi we Włoszech i pracował pomyślnie w służbie trybunału i na najdłużej w niesteczku Lewce. Na polach rozmaitych rozwijał wszechstronną działalność, opiekun gorliwy ubóstwa i opuszczonych, krzewiciel złożeń Kongregacji Maryjańskich, miłośnik młodzieży, wszystkich jak mógł, na duszy i ciele wspomagał. Cnoty jego i umartwienia w podziw wprawiały wszystkich, a pracę dla Boga podjętą niebo dziwnymi błogosławio skutkami. Za życia jeszcze wlewał się licznymi wizytami i cudami, które rozgłos i sławę jego imienia szeroko rozniósł po świecie. W poczet błogosławionych policzony został zeszłego roku.

Celem podniesienia uroku podobnej uroczystości uproszono na wtorek 29. września ks. biskupa Glazera, który pontyfikalną odprawił sumę. Kazanie do chwili podniosłej zastoso-

wane a do młodzieży szkolnej zwrócone wygłosił ks. A. Boc T. J. Wskazał on w niem na znaczenia takich pamiątek kościelnych i podniósł obowiązki nasz dajenia w ślady Świętych Pawłów.

W głównym ołtarzu widniał wśród moza światła obraz błg. Bernardyna, którego opiece na końcu kazania mowa młodzieży całą gorąco polecił. Śpiew piękny, nastroj pobożny i podniosły dziwnie działały ożywczo i przejmująco na wszystkich obecnych,

zapełniających szesnście kaplic konwikta. Uroku szczególniejszego dodawała obecność sądziwego księdza biskupa, znanego przyjaciela młodzieży. To też widzieliśmy, jak ta młodzież i z budującym ułożeniem i z pełną wdzięku formą usługiwała przy nabożeństwie dostojnemu gościowi i odprowadzała i wprowadzała go z procesją do kaplicy. Jeżeli prawda jest, iż wiele i rozlicznych szczegółów składa się na wychowanie dorastającego pokolenia, to im te czynności są szlachetniejszemi i wznioślejszemi, tem pewno i owoce pracy edukacyjnej będą obfitsze i lepsze. W tej mierze zdaje mi się, że i wybór okoliczności, przemawiających do serca i woli i środków bogactwo wielkie a urozmaicone ma może najszczęśliwiej zebrane konwikt chywowski. Korzysta on z takich momentów ważniejszych, by i w duszy zapadł do wznioślejszych budził ideałów i w sercu pamięć na długie przechodzące lata o doznanych wrażeniach. Podobnym momentem będzie pewno i ta beatyfikacyjna uroczystość, a jej wspomnienie miło uczestnikom i długo zostaną w pamięci i pewno błogie wydają owoce.

50 oskarżonych. Przed sądem stanisławskim rozpoczął się dnia 29. z. m. proces przeciwko 80 mieszczanom z Halicza, oskarżonym o gwałt publiczny, którego dopuścili się w ten sposób, iż pale wbiły przez Radę gminnych na gruntach gminnych, dotychczas przez oskarżonych używanych, a przez Radę obecnie do wydzierzawiania przeznaczonych, — wykopał i porąbał, a następnie oraczów wyślanych do zaorania spornego gruntu przemocą spędzili, udermianając oddanie tychże gruntów w posiadanie dzierżawców. Mieszczanie bronili się sami, a w swej obronie odwoływali się na te okoliczności, iż grunta owe uważają za swoją własność. Dodad można, że wniesiony przez nich rekurs do najwyższego trybunału przeciwko uchwałę zarządu miasta w sprawie wydzierzawiania gruntów gminnych, przychylnie dla mieszczan został rozstrzygnięty.

Rozprawa trwała krótko, ponieważ wzeszy prawie oskarżeni przynależni się do spędzenia oraczów z pola. Wobec tego trybunał uwolnił tylko 10 oskarżonych, resztę zaś tj. 70 Haliczan skazał na areszt od 3 dni do 5 tygodni.

Głosna sprawa w Bukowcu w Poznaniu o „buncie” Polaków przeciwko Niemcom kolonistom — o czym już donosiliśmy, wykazała się jako grube i bezcelne oszczerstwo. Przestępcy bowiem na miejscu, które dnia 24. bm. oddała komisja śledcza, składająca się: z komisarza państwowego hr. S. i prokuratora z Głanska, jako też sądu i landrata kościelnego — wykazały, iż pisarzem owego buntowniczego hasła, porożepianem w Starym Bukowcu — nie był poeciwi i religijni Kaszubi — Polacy tylko — zdradzi *Gesellergier!* — Niemcy-lutrzy, a mianowicie szesnastoletnia panienka M. V., którą po zbadaniu sprawy prokurator bódaj zarzą chciał zabrać z sobą za kratki, tylko lamenta i płacz „wypalonych rodzinów”, którzy swój sprzęt, n. b. mają tylko jedną miserną szkapę (koń miserny) — mieli zabezpieczyć na blisko 4.000 marek, spowodowały sędziów do pozostawienia jej w domu tak długo, zanim dalsze poszuki o znanem podpaleniu i pogłogach nie zostaną wykryte. Rwetes w Bukowcu pomiędzy kolonistami Niemcami teraz wielki, którzy teraz z płaczem i zgryzaniem rębów przeklinają opiekuna hakatyńskiego w Grudniadzu, który im takiej „zupy” nawarzył.

Z kroniki warszawskiej. Na dworcu kolei nadwładzkiej aresztowano pewnego żyda w chwili, gdy ekspedycją czterech młode dziewczęta, rzekomo do obowiązków służbowych w jednym z miast w głąbi Rosyi, a w rzeczy samej na wschodni targ dziełami. Śledztwo wykazało, że kotr ten już od dawna trudni się „werbunkiem żywego towaru” dla handlarzy dziełami i wiele już ofiar ma na swoim sumieniu.

W dniu 26. b. m. podczas wysiłków jesiennych w biegu piątym spadło aż trzech jeźdźców, a każdy doznał ciężkich obrażeń. Nadto jeden koń wprowadzony ze stajni, kopnął tak silnie jednego z widzów, że zachodził obawa o kość kolanową, a równocześnie pewien dorozkarcz najechnął pana M. i tak silnie pokaleczył mu rękę, że musiano go odwieźć do szpitala. Jak na jeden bieg, wypadków sporo.

Dnia 27. b. m. otwarto w Warszawie przytułek dla nieśmielniczych steranych wiekiem i pracą. Na razie znajduje w nim pomieszczenie dla 15 penjonarzy.

Do osobieliwych a niezwykle szczęśliwych faktów można zaliczyć następujący. Państwo X. mają aż ośm córek, z których sześć już dorosłych. Podczas minionego lata, ojciec z dwiema, matka zaś z trzema córkami udali się do dwóch różnych zakładów kapiełowych za granicą. Szóstka panna X. pozostała w domu dla matkowania młodszym siostrzycom. No, i prozę państwa, wszystkie panny X. w liczbie pięciu powróciły do domu jako narzeczone i zaręczone. Ta zaś, która pozostała w domu, powitała rodziców nowina, że w przeddzień ich przyjazdu młody lekarz niedawno osiadły w pobliskim miasteczku, oświadczył się o jej rękę. Notabene p. X. osiadły na dość intratnym, ale małym folwarku, oprócz skromnej wyprawy, żadnego posagu nie daje. Obecnie w rodzinie X. odbywają się narady, aby ślub wszystkich panien odbył się jednocześnie. Jest w tem wzgląd na oszczędność, bo ryczałtowe wesela zawsze będzie taniej kosztowało.

Do Warszawy przybył onegdaj znakomity okulista z Paryża dr. Gałęzowski i zabawi dni 8. Mnóstwo chorych już się zgłosiło.

Odpowiedzialność kamieniczników. Jeden z sądów wiedeńskich rozstrzygał w tych dniach sprawę zasadniczego znaczenia. Mieszkanca pewnego domu w Wiedniu otwierał w swoim mieszkaniu okno, przez cment górna jego kwatera wskutek złej konstrukcji pierwotnej spadała w ową chwilę z taką siłą na ramię otwierającej, że jej kość łokciową złamała. Lekarz uznał to złamanie ręki za ciężkie uszkodzenie, a zarżona zaskarżyła właściciela domu do sądu, uzasadniając skargę tem, iż właściciel domu, administrator nim osobiste, jest odpowiedzialny za dobrą konstrukcję okien w wynajętym mieszkaniu. Na skutek owego skargi stanęła właściciela domu pod zarzutem przestępstwa przeciw osobistemu bezpieczeństwu, wniesio-

nym przez prokuraturę państwa. Sędzia uwolnił oskarżoną, wychodząc z zasady, że właściciel kamienicy, choćby był zarazem jej administratorem, nie ma obowiązku przed wynajęciem mieszkania badać, czy w niem konstrukcja okien jest dobra czy nie.

Katalog rękodzieł i przemysłu wyszedł we Wiedniu staraniem ministerstwa handlu. Gdz on może kogo obchodzić. Zapytujemy, ile rękodzieł u nas istnieje? Nikt na to pytanie nie odpowie, nie odpowie nawet w przybliżeniu. Otóż katalog rzeczony wylicza rękodzieł 6.498, którym ludzie w Austrii na życie zarabiają. Samo czytanie tego suchego katalogu otwiera oczy na to: czego się u nas nie produkuje, ile setek rodzajów zarobków można by ludziom otworzyć. Na prace rękodzielnicze przemysłowe przypada rodzajów i nazw 4.397, na handlowo-komunikacyjne 2.101. W przemysle szklanym np. jest 85 rodzajów zarobków. Wykaz na wyroby metalowe zajmuje cztery bity, duże strony. Katalog poncza o podziale rękodzieł w ogóle i o osobnych w każdym rękodziele zajęciach. Osobną grupę tworzą prace, odnoszące się do oświaty i wychowania, do higieny i ćwiczeń cielesnych, nawet do rozrywki, jak: cyrk, teatr, klakier, karytki itp.

Msgr. Cyryl Macario, paryarcho kościoła jednoczonych, nadesłał nareszcie do Watykanu pierwszy list ze stolicy Menelika Adis Ababa. List szedł pięć tygodni. Pomimo uroczystych zapewnień Menelika, iż Papiież jest ojcem nas wszystkich, ma prawo pisać do nas i wyrażać swoje życzenia, znać z listu, pisanego przez msgr. Macario, iż jego misja, polegająca na wyswobodzeniu 1.500 jeńców włoskich, napotyka na trudności, gdyż Negus nie wypuścił owych jeńców, zanim Włochy nie zawrą pokoju. Z listu msgr. Macario, zdawałoby się, iż ów pokój będzie niedługo zawarty. Więcej trudności napotykała misja towarzysząca s. p. księdza Konstantego Reja, księdza Oudin. Oudin nie dotarł do Adis Ababa, a rozmowy, jakie miał z jednym z rasów abisyńskich, Makonnenem, objęły mu niemal nadzieję dostawienia jejcom ubrania, pieniędzy i listów.

Tren podczas wizyty carskiej. Między wielu kwestyami etykiety, których rozstrzyganiem zajmuje się obecnie Paryż, zainim car dół zawita, jest kwestja, jak się powinien ustrój kobiety na przyjęcie carską dla świata damskiego bardzo ważną. Chodzi o to, czy na przyjęciach wydawanych na cześć pary carskiej mają państwo mieć treny u sukni, czy też nie? Etykieta dworska przepisuje tren — jest to prawo żelazne, stałe i nieulegające żadnym kaprysom mody. Tylko, czy prawo to obowiązująć może także panie republikańskie, żony ministrów i dygnitarzy, które carowa zaprosi do rosyjskiej ambasady. W tej chwili zwyczaj dworski stał w przeciwności do mody. Młoda jest także prawem, ale nie martwem, nie niezmiennem, raczej ciągle innem, ciągle przeistaczającym się przykazaniem, którego tradycja nie jest historyczny rozwój, lecz szybko zmieniający gust dnia bieżącego.

W Paryżu, stolicy mody i Fraucey powinienby, takby należało mniemać, panować przepis mody demokratyczny i odpowiadający powszechnemu zapytaniu, a wrogowi trenowi. Moda nie zna żadnych ogólnów, chociaż zresztą w republice jest ich zawsze dosć. Tym sposobem powstała kwestja z trenem, czy bez niego?

Protokół — tak się nazywa władza dodana prezydentowi rzeczypospolitej do rozstrzygania kwestji etykiety — nie mógł znaleźć odpowiedzi na powyższe pytanie. Niektóre dzienniki, które poważnie się sprawą zajęły, zwróciły się do wielkich krawców damskich z prośbą o zawodową opinię w tej materji. Krawcy jednoogłośnie oświadczyli się za trenem, za możliwie najdłuższym trenem. Po raz pierwszy wystąpił wbrew ciężającej modzie w obronie zwyczaj dworskiego. Nawet krawiec pani Felikowej Faure'owej oświadczył się za trenem. Zresztą oświadczył ten mąż, że tren nie jest w tak rażącej sprzeczności z dzisiejszą modą, którą także godzi się z trenami. Zdaje się, że sumienie protestowało w nim przeciw takim słowom, toteż aby je uspokoić, dodał: „Czy tren dziś jest trochę dłuższym czy krótszym, to przecież nie jest istotą sprawy — bo faktem jest, że w zasadzie wracamy do trenu”. Tym sposobem sprawa rozstrzygnięta i panie francuskie pojawiają się na salachach rosyjskiej ambasady w Paryżu w toaletach z trenem.

Nowe marki francuskie. Artysta malarz i rytownik, Granet, z polecenia rządu francuskiego opracował projekt nowych marek pocztowych francuskich, które może być daleko więcej od teraźniejszych, ogromnie pospolitych. Rysunek przedstawia Francję — kobietę uwiecznioną wprawdzie, zwróconą do widza *en trois quarts* na lewo, opierającą się jedną ręką na mieczu w pochwie, w drugiej trzymając oliwną gałązkę pokoju. Napisy: *Postes — Republique française*. Cena na tarczy, pomieszczonej w prawym rogu u góry. Na tle przeświecają jasniejszym odcieniem tego samego, co cała marka, koloru — siekierki litorów, uwieczniona czapka frygijska i otoczona girlandą z wawrzynu. Kiedy te nowe marki będą puszczane w obieg, jeszcze niewiadomo.

Ślub milionów. W Newport, miejscowości kapiełowej pod Nowym Jorkiem, odbył się ślub drugiej córki słynnego bogacza C. Vanderbilta z Henrykiem Payne Whitnej. Jako podarunek ślubny otrzymała panna młoda od oja 15 milionów dolarów. Na uroczystość tę, która odznaczała się niesłychanym przepychem strojów, zaproszone zostały tylko najwyższe sfery plutokracji nowojorskiej. Każda z sześciu druch, wybranych z pomiędzy krewnych i przyjaciółek panny młodej, liczy posagu najmniej 3 miliony dolarów. Niejedn z naszej złotej młodzieży, gonący za posagiem, westchnie, przeczytawszy te słowa, a może zechce spróbować szczęścia, pospieszając więc dodać, że pannom tym nie wystarczają już zwykły sobie barony i hrabiowie ogłoceni z majątków. Podaj jest zbyt wielka. Popyt mają już tylko lordowie i książęta o starożytnem i niewątpliwym *pedigree*, a prztem posiadający przynajmniej tytuł własności na jaki zamek lub dobra rycerskie w Europie.

Chińska wojska. Zabawne wydarzenie rozegrało się niedawno w chińskiej prowincji Konzu, gdzie chwilowo panuje bunt ma-

hometan. Miasto Sukipau popadło w ręce powstańców. Włgę komendurą generał wojsk chińskich, wysłał osm batalionów do odpowiednią liczbą dział celem odebrania miasta. Przez cztery dni ostrzeliwała artylerja miasto nieprzerwanie, mimo, że ani jednym strzałem stamtąd nie odpowiedziano. Jednak wojska cesarskie nie miały odwagi iść do szturm, obawiając się zasadzki powstańców. Pod koniec owego dnia, świeżo bygrada chińska nadesza z Hehsiku w pomoc oblężającemu, tak, że ostatecznie postanowiono przypuścić szturm. Po ponownej gwałtownej kanonadzie, cesarscy wyruszyli do szturm. Gdy stanęli przed bramą, która ich zdanem była najeżbza, spotkali starą kobietę, która ich się zapytała, dlaczego własciwe przez cztery dni tak gwałtowny utrzymywali ogień, jakkolwiek w mieście nie ma żywej duszy, prócz jej samej i dwóch innych kobiet. Cała ludność miasta bowiem uciekła była przed zbliżającą się wojskami chińskimi, pozostały zaś jedynie ona, ponieważ była kulawa i dwie inne ślepe kobiety.

Śmūtne. Polski malarz p. Jan Rosen obraz swój, przedstawiający przedstawiający zmarłego cara Aleksandra III na koniu, darował paryskiemu klubowi oficerskiemu.

Zmarli. Edward Hinkel emerytowany inspektor szkół umarł we Lwowie, przeżywszy lat 66.

Repertuar teatralny.

W piątek po raz pierwszy „Młostki” komedia w 3 aktach Artura Schultzera.

W sobotę pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej popoł. o 3 „Na Helikonie” prolog Zalewskiego i „Raj z Nagłowic” kom. Majeranowskiego.

Kontrola rezerwistów. Rezerwistki zapasowi obrony krajowej i żołnierze, asenierowani w latach od 1884 do 1895, we Lwowie przebywający, zgłosili się mają do kontroli w zabudowaniu komendy uzupełniającej obrony kraj. nr. 19 przy ul. Jabłonowskiej, a to zamieszkałi w śródmieściu 26. października, zamieszkałi w I. dzielnicy 27. października, zamieszkałi w II. dzielnicy 28. i 29. października, zamieszkałi w III. dzielnicy 30. października, zamieszkałi w IV. dzielnicy 31. października, każdym razem o 9. godz. rano. Kontrola dodatkowa pobejdzie się 20. listopada.

Theatrum grai będą w czwartek, sobotę i niedzielę w sali klubu pocztowego w hotelu Żorża każdym razem o godz. 8. wieczorem skrzydłali artyści, znani w zoologii

stawę w trzecim czytaniu z uwzględnieniem poprawek katolickich członków Izby.

Rada państwa.

(Telegr. Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 1 października.

Na wczorajszym posiedzeniu zjednoczonej lewicy przeprowadzono — jak było zapowiedziane — wielką debatę nad sytuacją polityczną. Z debaty tej wynika, że lewica zamierza wystąpić jawnie przeciw rządowi i dano temu wyraz w stawianych wnioskach.

Posł Pergelt domagał się, aby w Izbie wniesiono wniosek nagły w sprawie położenia Niemców w Czechach — co też uchwalono.

Dalej uchwalono interpelować rząd o do zachowania się namiestnika wobec wicego katolickiego w Salzbargu.

Mówią także, że lewica zamierza na pierwszym posiedzeniu komisji budżetowej wystąpić z wnioskiem, aby na razie zezwolić tylko na przewóz rumuński.

Z tego wszystkiego wynika, że lewica dąży do jak najrychlejszego rozwiązania Rady państwa. Wątpliwem jest, czy uda się im swe plany przeprowadzić, w każdym jednak razie są oni w błędzie, jeżeli sądzą, że tym sposobem postawią rząd w położeniu bez wyjścia. Dokonają oni tylko rozjaśnienia sytuacji, jak zaś potem ukształtuje się ich polityczne położenie jest znakiem pytania.

Wiedeń d. 1 października.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wnosił rząd projekt ustawy w sprawie załatwienia sporu o Moriskie Oko przez sąd rozjemczy.

P. Pergelt postawił nagły wniosek o wezwanie rządu, aby bezzwłocznie przedsięwziął energiczne zarządzenia celem położenia końca praktykowanemu ostatnimi czasy przez znaczną część ludności czeskiej podjudzaniu przeciw Niemcom w Czechach.

P. Roser interpeluje w sprawie narodowościowych zażagłów w powiecie Schurz w Czechach.

Preliminarz budżetu na rok 1897.

(Telegr. Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 1 października.

Dziś przedłożył minister dr. Biliński preliminarz budżetu na r. 1897. Wykazano on wydatki 692,161,183 zł., a dochody 692,703,959 zł., nadwyżka dochodów wynosi 542,776 zł., mniejsza jest zatem od zeszłorocznej o zł. 191,636. Budżet cały jest od zeszłego roku wyższy o 26,869,405 zł.

Wydatki na Rząd państwa są skutkiem reformy wyborczej wyższe o zł. 497,892.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych podwyższono o 1,846,842 głównie skutkiem wydoskonalenia służby hydrograficznej, utworzenia departamentu asekuracyjnego, pięciu zakładów doświadczeń środków żywności i budowli drogowych i wodnych.

Budżet ministerstwa obrony krajowej wyższy jest o 1,092,704 zł., a budżet oświaty i wyznań 1,023,672 zł.

Etat ministerstwa skarbu wyższy jest o 26,697,569 zł. Dochody z podatków bezpośrednich prelinimowano wyżej o 708,600 zł., z cel o 1,392,323 zł., z opłat pośrednich o 16,856,560 zł.

To podwyższenie uzasadnione jest reżimem latami ośmiu miesięcy bieżącego roku. Dochody ministerstwa handlu prelinimowano wyżej o 8,176,750 zł., wydatki zaś wyżej o 1,776,584 zł., głównie z powodu zwiększenia personelu, stabilizacji dyurnistów i innych ulepszeń.

Budżet ministerstwa rolnictwa podwyższono o 216,897 zł., a ministerstwa sprawiedliwości o 1,972,109 zł., głównie z powodu nowej procedury cywilnej i systemizowania posad nowych.

Budżet ministerstwa kolejowego wyższy jest o 4,322,370 zł. Podwyżka ta spowodowana jest przeprowadzone

mi w tym roku zmianami organizacyjnymi i mianowicie zwinięciem generalnej dyrekcji kolei państwowych i utworzeniem dyrekcji kolei państwowych.

Co do poszczególnych pozycji, największe podwyższenie wydatków znajdujemy w tytule kierownictwo centralne, w pozycji instytucji humanitarnej, na które, mianowicie na subwencje dla instytucji pensyjnych urzędników i służ kolejowych — prelinimowano 701,090 zł.

W tytule „Udział kapitałów w budowie kolei prywatnych” prelinimowano jednorazową kwotę 1,500,000 zł. a to na linie: Łużany-Zaleszczyki, Hliboka-Seret, Radowce-Frassin i Neopolokontz-Wyzniska.

Ogólne pokrycie wydatków wyższe jest o 9,643,220 zł.

Wydatki, jakie mają być pokryte z pożyczki inwestycyjnej, prelinimowane są na zł. 25,391,690. Część tej pożyczki obrócić będzie na wystawienie nowych budynków dla rozmaitych urzędów, 2 miliony na budowę koszar w Galicji. Koszt 2,250,000 zł. sprawionych zostanie 1000 nowych wagonów towarowych. Na dalszą budowę linii Haliż-Ostrow z odgałęzieniem, prelinimowano 1,344,000 zł., na linię Chodorów Podwyżsokie 1,214,940 zł., Strij-Chodorów 370,900 zł.

Na subwencje dla kolei lokalnych wybudowanych w latach od roku 1894 do 1896 prelinimowano 1,968,000 złr., na budowę kolei lokalnej z Chabówki do Nowego Targu 1,300,000 zł. Gminie miasta Pragi przyznana będzie subwencja 2,000,000 zł., na budowę publicznej, na lasy państwowe prelinimowano zł. 500,000.

Oprócz tego z zaciągnięć się mającej pożyczki spłacone lub ekwertywane będą dotychczasowe pożyczki inwestycyjne w sumie 23,222,296 złr.

Rekapitulując budżet na r. 1897 przedstawia się on następująco:

Wydatki:

	zł.
1. Najwyższy dwór	4,650,000
2. Cesarska kancelarya gabietowa	79,500
3. Rada państwa	1,340,874
4. Trybunał państwa	22,725
5. Rada ministrów	1,317,017
6. Wydatki wspólne	119,132,680
7. Ministerstwo spraw wewnętrznych	24,409,851
8. Ministerstwo obrony krajowej	23,094,170
9. Ministerstwo wyznań i oświaty	27,741,151
10. Minist. skarbu	103,387,677
11. Minist. handlu	47,222,804
12. Minist. kolei	98,044,730
13. Minist. rolnictwa	17,722,117
14. Minist. sprawiedl.	24,986,808
15. Najw. izba obrachunk.	175,200
16. Etat pensyjny	22,878,650
17. Subwencje i dotacje	7,650,880
18. Dług państwowy	168,137,559
19. Zarząd długu państw.	666,490
	692,161,183

Dochody:

	zł.
1. Najw. dwór	—
2. Ces. kancelarya	—
3. Rada państwa	6,185
4. Trybunał państw.	—
5. Rada ministrów	807,300
6. Sprawy wspólne	—
7. Minist. spraw wewnętrz.	1,237,743
8. Minist. obrony kraj.	894,126
9. Min. wyznań i oświaty	6,727,983
10. Min. finansów	495,564,436
11. Min. handlu	50,217,990
12. Min. kolei	118,08,408
13. Min. rolnictwa	13,872,730
14. Min. sprawiedliwości	1,048,279
15. Najw. izba obrach.	—
16. Etat pensyjny	1,810,123
17. Subwencje i dotacje	265,306
18. Dług państwa	3,011,834
19. Zarząd długu państw.	10,850
20. Dochody ze sprzedaży domów	150,000
	692,703,959

Wiedeń d. 1 października.

Przedłożony na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa preliminarz budżetu na rok 1897 zawiera znaczne podwyższenie dotychczasowych kredytów dla Galicji w rubryce wyznań i oświaty, a także całkiem nowe kredyty.

Wstawiono znaczne kwoty na restaurację katedry na Wawelu, kościo-

ła w Leżajsku, oraz klasztoru Bernardynów w Samborze.

Dla uniwersytetu w Krakowie prelinimowano nowy kredyt na drugą nadzwyczajną katedrę matematyki, zwiększono dotację na szkołę akuserek w szpitalu św. Łazarza i pedyaryczną klinikę w szpitalu św. Ludwika, wstawiono kredyt na katedrę inżynierii rolniczej i na wydawnictwa jubileuszowe.

Dla uniwersytetu lwowskiego wstawiono znaczne kredyty z powodu otwarcia trzeciego roku medycyny i odpowiedniego naukowego wyposażenia go.

Wstawiono nadzwyczajny kredyt na instytut fizyczny i utworzono katedrę chemii analitycznej na politechnice.

Postarali się także rząd o fundusze na utworzenie szkoły realnej w Tarnowie, a na uposażenie gimnazjum w Podgórzu, na utworzenie państwowej szkoły handlowej we Lwowie i na reorganizację lwowskiej szkoły weterynaryjnej.

Podwyższono subwencje dla krajowych szkół i warsztatów fachowych i dla konserwatorium galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie.

Z pożyczki inwestycyjnej pokryte zostaną koszty budowy klinik medycznych i gimnazjum św. Anny w Krakowie tudzież żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 1 października.

Wczoraj odbyła się rada ministrów.

Na porządku dziennym zwołanego na 10 października posiedzenia Izby panów znajduje się między innymi także drugie czytanie ustawy o podatkach bezpośrednich.

Trydent d. 1 października.

Wczoraj odbyło się ostatnie czterogodzinne publiczne posiedzenie kongresu antymasońskiego. Obecny kardynał Haller i trzynastu biskupów. Na posiedzeniu przeszło przez trzy godziny przewodniczył ks. prałat Smoczyński, jako jeden z wiceprezesów, zaproszony przez prezesa księcia Loewensteina. Na tem posiedzeniu przedstawił się delegat ks. kardynała Sembratowicza. Wczoraszem odbyło się zakończenie kongresu uroczystym nabożeństwem w katedrze.

Gmunden d. 1 października.

Przybyła tu duńska para królewska.

Sinała d. 1 października.

Cesarz przebył wczorajszy dzień w rodzinie kole królestwa rumuńskich a wieczorem o 10 odesłał osobnym pociągiem do Predeal. Pożegnanie było bardzo serdeczne.

Sinała 1 października.

Król rumuński ofiarował Gołuchowskiemu swój portret, oprawny w brylanty i rubiny, malowany en miniature na kości słoniowej.

Brix d. 1 października.

Wczoraj została eskadrona kawalerii zaalarmowana wskutek zaszłych w szybie Pluto ekscesów robotniczych. Strejkujący w Osieku robotnicy zdemolowali biuro właściciela kopalni Guttmana i pokaleczyli kierownika ruchu i urzędników. Dyrektor kopalni zażądał uciek z życiem.

Berlin d. 1 października.

Tutaj napewno zapowiadają, że car wracając z Paryża wstąpi do Berlina.

Pewien wysoki dostojnik wojskowy zapewnia, że Chiny, pragnąc tak jak Japonia, wysłać swoje wojsko na wzór niemiecki, zamysla 150 oficerów i żołnierzy wyprowadzić dla wykształcenia wojskowego do Niemiec. Nadto pragnie rząd chiński zwerbować 20 oficerów niemieckich, pomimo, że już ich wielu ma w swojej służbie.

Za staraniem posła japońskiego, wicehr. Aoki, zamówiła Japonia w Niemczech jeden wielki pancernik i kilku torpedowców.

Paryż d. 1 października.

Z Algieru sprowadzono 150 spahisów (jazdy beduińskiej) i szwadron konnych strzelców afrykańskich, którzy mają pełnić służbę jako eskorta cara.

London d. 1 października.

Wedle telegramu petersburskiego Rosja jest w zupełności przygotowana na wypadek, gdyby potrzebowała bronić swoich interesów na Wschodzie. W razie najmniejszego naruszenia zastrzegającej nieetykalności Turcji umowę międzynarodową, flota rosyjska pospół z francuską obsadzi Bosphor. Na brzegach Czarnego morza stoją w pogotowiu okręty przewozowe, aby korpus rosyjski mógł wylądować w Anatolii.

Tutejszy poseł chiński Kung bardzo lubiany, został tknięty paralizem. Następca jego ma zostać Li, syn Linhungezanga, który ojcowi towarzyszył w podróży po Europie. Li umie doskonale po angielsku, i uchodzi za wytrawnego dyplomata, będzie więc mógł łatwo prowadzić rokowania względem podwyższenia cel chińskich.

Tanger d. 1 października.

W Fecie spaliła się cała dzielnica żydowska. Wiele osób zginęło, mnóstwo jest pokaleczonych. Przeszło 500 osób w nocnym ubraniu wybiegło z domów i uciekło na pole.

Aberdeen d. 1 października.

W tutejszej sali koncertowej wybuchł wczoraj podczas przedstawienia pożar. Między zebraną publicznością wybuchła straszna panika. Wiele osób jest poparzonych, a obawiają się, że kilkoro zginęło.

Nowy-York d. 1 października.

Szalona burza wyrządziła ogromne spustoszenia na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego. Najbardziej ucierpiał miasto Savannah, Brunzwick, Waszyngton. Wiele osób zginęło.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1. października 1896.
Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 217 — do 220 — Kolej Lwów-Czern-Jasska po 200 zł. w. a. 285 — do 289 — Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 390 — do 40 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 210 — do — Akcyje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200 — do 205 —
Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96-70 do 97-40. 5% z 10% prem. 110-20 do 110-90. 4 1/2% los w 50 lat 98-80 do 100-50. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat. 100-50 do 101-00. Banku krajowego 4% los w 51 lat. 97-50 do 98-20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 97-50 do 98-50. 4% los w 41 1/2 lat. 97-60 do 98-30. 4% los w 56-letnich 97-50 do 98-20.
Obliży za 100 zł.: Galic. funduszu propinacynowego 4% 97-30 do 98 — Bukow. funduszu propinacynowego 5% 102-50 do — Koin. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102 — do 103-70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105 — do — 4 1/2% 100 — do 100-70.
Losy: Losy miasta Krakowa 23 — do 28 — Losy miasta Stanisława 42 — do —
Monety, dukat cesarski 5-62 do 5-72. Napoleon 9-32 do 9-62. Półpempier 9-55 do — Rubel rosyjski srebrny 1-20 do 1-25 — Rubel rosyjski papierowy 1-75 do 1-28-50. 100 marek niemieckich 58-70 do 59-20.

Wiedeń d. 1. października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 368-25. Kredyty węgierskie 401-50. Uniobank 295-75. Landerbank 251 —, stałaby 367-87. Lombardy 101-50, kolej północno-wschodnia 275 — tytoniowe —, Rima —, Alpy 55-60, renta majowa 101-37, losy turec. 49-10, Marki 58-86.

Frankfurt dnia 1 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyt 312-62 (—), stałaby —, lombardy 89 — (—), alpy — (—).

Wiedeń d. 1 październ. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 370-25, węg. zakład kredytowy 403 —, anglobank 155 —, lenderbank 251-50, kolej państwowa 368 —, elbethal 280 —, akcyje tytonio-

we 158 —, alpy 85-80, losy tureckie 49-70, uniobank 295-80, ruble 128 —.

Z rynków towarowych.

Lwów dn. 1. październ. Pszenica 6-80 do 7-25 zł., żyto 5-75 do 6 —, jęczmień browarny 6 — do 6-50, jęczmień pastewny 5 — do 5-50, owies 5-50 do 5-75, rzepak 9 — do 9-50, groch 5 — do 5 —, wyka 0 — do 0 —, nasienie lina 5 — do 5 —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4 — do 4-50, brezka 0 — do 0 — koniżyna czerwona galic. 35 — do 40 —, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudza stara 0 — do 0 —, nowa 0 — do 0 —, chmiel 10 — do 10 —, chmiel nowy na termin 35 — do 45 —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —.

Targ zbożowy. Wiedeń 30. września. Dziś podniósł się cen znacznie wskutek wiadomości o pomysłach notowań amerykańskich i angielskich. Główny popyt był za owsem na jesień. Pszenica na jesień 7-88 do 7-42, pszenica na wiosnę 7-66 do 7-72, żyto na jesień 6-61 do 6-67, żyto na wiosnę 6-75 do 6-79, owies na jesień 5-90 do 5-95, owies na wiosnę 6-13 do 6-15, rzepak na jesień 11-65 do 11-75, rzepak na styczeń-luty 11-90 do 12 —.

Nadestane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Kancelarya c. k. notaryusza Aleksandra Jasińskiego i kancelarya lwowskiej izby notaryjalnej przeniesione zostały do kamienicy Wnych Barowiczów ulica Akademicka 1. 8.

Ważne dla Pań!

Modne salony, kretony, resztki wełniane, poleca handel katolicki najtaniej. ANTONINA ERTTEL ul. Korallnicka 8 we Lwowie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896 (czas środkowo-europejski).

Pociągi przychodzą do Lwowa		Pociągi odchodzą z Lwowa	
pospieszne	osobowe	pospieszne	osobowe
1-30 5-10	8-55 6-55 9-30	Z Berlina	8-40 2-50 11-00 4-40 9-55 6-45
1-30 8-45	5-10 8-55 6-55 9-30	Z Krakowa, Wrocławia i Wiednia	8-40 11-00 4-40 6-45
5-10 —	8-55 9-30	Z Warszawy	8-40 11-00 4-40 6-45
5-10 —	—	Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	8-40 11-00 4-40 6-45
— —	8-45 8-55 9-30 6-55	Z Muszyny-Krynicy via Rzesz.	— — — —
— —	—	Z Muszyny-Krynicy i Muszany d. via Przemyśl	— — — —
5-10 1-30	—	Z Chabówki via Tarnów lub Rzeszów	— — — —
— 1-30 8-45	6-55 — 9-30	Z Rozwadowa i Nadbrzezia	8-40 11-00 4-40 6-45
— —	8-45 8-55 9-30	Z Rawy via Jarosław	— — — —
— 1-30 —	8-55 —	Z Mező Laborcz, Pesztu, via Przemyśl	4-40 6-45 7-22
— —	12-10 8 —	Z Chabówki via Przemyśl	— 9-55 6-45
5-10 —	—	Z Ławocznego, Pesztu, Munkacz, przez Strij	5-22 7-22
— —	—	Z Hrebnowa od 1/2 do 3/4 na Strij	— — — —
— —	—	Z Skolego i Strij	5-22 9-55 7-22
— —	—	Z Chyrowa via Strij	5-22 9-55 7-22
— —	—	Z Stanisława via Strij	— — — —
— —	—	Z Suowaw, Husiatyna, Woronienki, Berhomethu, Radowice, Kimpolungu, Bukar, i Jass	6-10 — — —
— —	—	Z Suowaw, Czortkowa, Woron. Kulusza, Bukaresztu i Jass	2-45 — — —
— —	—	Z Suowaw, Radowice i Czudyna (każdego poniedział.)	10-25 — — —
— —	—	Z Suowaw, Husiatyna, Kulusza, Radowice, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu (każde poniedział.)	10-15 — — —
— —	—	Z Sokala i Jarosława, via Rawa ruska	9-15 7-05 9-15 —
— —	—	Z Bełżca	— — — —
— —	—	Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	6-14 2-25 9-48 — 11-12
— —	—	Z Podwołoczysk i Brodów na dworz. główny	6 — 2-11 9-30 10-45
— —	—	Z Brzuchowiec od 1/2 do 3/4 w od 3/4 do 1/2	— — — —
— —	—	Z Brzuchowiec od 1/2 do 3/4 w od 3/4 do 1/2	— — — —
— —	—	Z Brzuchowiec od 1/2 do 3/4 w od 3/4 do 1/2	1-20 1-32
— —	—	w dni powszednie	1-20 3-30
— —	—	Janów	— — — —
— —	—	Do Janowa od 1/2 do 3/4 i od 1/2 do 3/4	9-45 3-00 8-55
— —	—	Janów od 1/2 do 3/4	3-00 9-45 6-25
— —	—	a w niedziele i święta odchodzą z Lwowa	— — — —
— —	—	Do Zimnej wody od 1/2 do 3/4 w niedziele i święta	1-05 1-32

Uwaga: Godziny drukowane grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczorem do 5. rano.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. T. zeciego Maja 1. 3. (Hotel Imperial) jest sprzedawca biletów strefowych, okretowych, dowolnie zastawialnych, reszty do jazdy, tary i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut. Godz. 11 czasu środkowo-europejskiego — godz. 12-36 podług zegara lwowskiego.

ANDRZEJ

przez
BERDYSZA.

(Uciąg dalszy.)

Wówczas pani karnaczowa, niema ze wzruszenia, podeszła do stołu, na którym stały odkorkowane butelki i ponalała kieliszki. Była również czerwona i oczy jej równie mocno błyszczały, jak przed chwilą, gdy z majorem ścierała się o wolność.

Podniosła kieliszek do góry i odwróciła się do obecnych:

— Za zdrowie naszego cesarza i wojsk naszych!

Nikt nie odpowiedział, wszyscy w milczeniu wzięli kieliszki do rąk i Andrej pomiędzy innymi. Wśród cichych syczących było brzęk szkła, którem stukali się pijący.

Wkrótce potem nadeszły wieści, że w Warszawie panuje porządek i że powstańcy kryją się po lasach. Pułk

Ubezpieczenia
budynków, ruchomości, towarów
i zboża od ognia,
Ubezpieczenia
ziemiopodów od gradobicia,
Ubezpieczenia
życia człowieka we wszelkich kom-
binacjach, przyjmując dla krakow-
skiego Towarzystwa wzajemnych
ubezpieczeń i udziela wyzerpują-
cych informacji upoważniony od
tego przez tę instytucję

Dr. Władysław Miłkowski
w Krakowie, ul. św. Anny 1. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNY amerykańskie do siania
miesza po ztr. 350 i 4—, Sita wo-
sienne poczwórnie do przecierania miesza
po ztr. 1— i 1:30 i 1:60 poleca Piotr Chra-
stowski, handel żelazny we Lwowie, plac
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

ZAKŁAD FROTERSKI Bednarskiego,
ul. Czarneckiego 12, przyjmuje za
mówienia tak w miejscu jak też na pro-
wincję zaprawiania podług wojskiem kan-
czukowym bezwodnym, która przedko sennie
i ładny połysk daje. Nie używa się szzo-
tek, tylko sukien się wyciera. 475

INTROLIGATORSKIE ROBOTY wy-
konuje porządnie i tania Mund, ulica
Kochanowskiego 1, dawniej wójtowski
handel papierowego przy ulicy Kamiennej

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie
instrumenta mu-
zyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

PREMIOWANE medalami tutejsi Niemo-
wskiego są wszędzie do nabycia.

1.000 tutek nieklejonych z doskonałej
francuskiej białej papieru, po ztr. 1 i
wyżej, poleca fabryka F. Witalowski Lwów.
Przy odbiorze 5.000 sztuk, pocztą franco.

Zarobek uboczny
150—200 zł. miesięcznie dla osób wszel-
kich stanów, które się zechcą zająć
rozprzedażą prawnie dozwolonych to-
warów. Oferty do: Hauptstädtische Wech-
selstuben-Gesellschaft Adler & Co.,
Budapest. (Założony w r. 1874)

KASY stare i nowe sprze-
daje najtaniej
Emil Weiner
WIEN
L., Salzgasse 3.

Leśnictwo Zasów pod Czarną
roszyła począwszy od 5. października:
**Sadzonki leśne, drzew-
ka parkowe, krzewy i
rośliny pnące.**
Cenniki na żądanie franco!

Rydzę kiszzone
wyśla w baryłkach 5 kgr. pocztą
opłatnie za 2 ztr.
JULIAN MARKOWSKI
pocztą Usie ruskie.

Akademia handlowa w Gracu.
Jednoroczny kurs kupiecki
dla uczniów szkół średnich, pragnących poświecić się zawodowi handlowemu,
lub też mających zamiar obok nauk wyższych także w kierunku handlowym
studia robić. — Szczegółowych objaśnień udziela
Dyrekcja Akademii handlowej w Gracu:
A. E. v. Schmid, dyrektor.

FUMIGATEUR d'ESPIC przeciw **ASTMIE**
i **KATAROM**
W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St-Lazare.

Dra Fryderyka Lengiela
Balsam brzozyowy.
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu
wysuszonego drzewa, znany jest od niepamiętnych cza-
sów jako najznakomitszy środek pieknotny; jeżeli jednak
ten sok wedo przepisan wypalony przyrządzony zostanie
w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero
zyska prawie cudowny skutek.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce
skóry tym balsamem, to już nazajutrz rano odpadają pra-
wie niezauważalne z twarzy zmarszczki i blizny z ośpi i
nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość
usuwa w najkrótszym czasie pieg, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa
stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem udziela zł. 1.50.
Dra Lengiela mydło benzoesowe, najdoskonalsze i najodpowiedniejsze mydło
dla skóry, nasyłanie przyrządzone po 50 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zyg-
m. Rockera, w Krakowie u Wiktora Radyka apt., w Czerniowcach u Goliczowskiego
nast. Mähl apt., Schmidt & Fontin drogeria; w Tarnopolu u Marcjana
Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Marcego Adlera, J. Niesiołowskiego; w
Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogerii A. Haas.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i
3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wy-
powiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%
z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Dra Jaegera BIELIZNĘ normalną
z fabryki W. Bengera
sprzedaje podług cennika fabrycznego 1029
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Hallki 1. 8.

Towary kolonialne
i **owoce południowe**
w najprzedniejszej jakości
w handlu 7920
St. Markiewicz we Lwowie

Poszukuje się do kupna
nowej kamienicy z wolnymi lata-
mi, w cenie do 50.000 złr. (gotów-
ką 20 do 25 tysięcy).
Zgłoszenia przyjmują kancelarya adwoka-
cka Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vogla we
Lwowie, ul. Kopernika 1. 7, I. piętro.
Pośrednictwo wykluczone.

OGRODNIK donaty. bezdzietny, 44 lat
i więcej, posiadający całkiem rekomo-
dacyjną wycieczkę i zakładów z lat 28, po-
stępuje zaraz posady. Adres: W. F. poste
restante Płuchów. 305

Drzewka owocowe
sprzedaje
Jul. br. Brunicki
Podhoros pow. Stryl.

Byndza
świeża majowa, górską, po ztr. 2:23 faska
lub paczka 5-kilowa. Łapczyń — Brzeżany

Korespondencya prywatna
po 3 ct. od wyrazu.

M. B. II. dzielnica, Lwów.
Chętnie pójdę za żywiliwą radą, jednak
porozumienie na tej drodze niemożliwe —
proszę obrać drogę pocztową. Oczekuję
odpowiedzi, życzę dyskrety.

Pewne małe
przedsiębiorstwo
dające się zaprowadzić w każdym domu,
nie wymagające żadnego kapitału. Ar-
tykuł niebetyny. Znaczący zarobek zapo-
wiedzi. Do listu dołączyć markę na dzie-
sięć centów. Adresować: Eggart & Co.,
Mailand (Italien). 9951

Poleca swą 1011
FABRYKĘ KORKÓW
katalońskich do beczek i butelek
L. J. Malewski
Lwów, ul. Ormiańska 12.

Świece kościelne
woskowe
poleca najtaniej
FABRYKA I BŁACHOWNIA WOSKU
FREDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 45.

Magazyn i pracownia
FUTER
pod „Tygrysem”
B. Szarkiewicza
we Lwowie, ulica Batorego 1. 4
przyjmie
Futra do przechowania na lato.

Oliwę do maszyn
Pasy do maszyn
tudzież
wszelkie artykuły potrzebne do
każdego gospodarstwa
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.
Cenniki odwrotną pocztą.

Julian Dąbrowski
we Lwowie, ulica Teatrna 1. 7
poleca własne wyroby ze złota urządzone ce-
chowane, tak nowa jakoteż „Ocasion”.
Zegarki hiszpańskie złote, srebrne, stalowe, ni-
klowe oraz pendule francuskie, jakoteż budziki.

Budapeszt. Kövesi '50 Budapeszt.
największa restauracya, winiarnia i piwiarnia
w Ryuku Elzbiety Nr. 27. 8094
Codziennie wielki koncert kapeli wojskowej. — Wstęp wolny.

Z Paryża
powróciła
M. Topolnicka.
Lwów, plac Maryacki 10.

Centralny Bazar Krajowy
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro
sprzedaje wyroby krajowe jako to:

Sukna, Płótna, Bieleżną stołową,
Kilimy, Makaty,
Wyroby liturgiczne,
kozyskarskie,
powroźnicze
koronkowe,
ceramiczne
szkół średnich
Resztki
i towary wysortowane
niżej cen fabrycznych.

Centralny Bazar krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro.

Stanowczo taniej
jak
gdziekolwiek
Prawdziwe perskie i
smirnskie dywany
SADIC POPPOWITSA
w Wiedniu, Szulerstrasse 1.
skład
Komisowy
we Lwowie
plac Marjacki 17
w magazynie „Ignace”
Drexlera „Ariadne”

Morgen-Presse
Abend-Presse
7 Uhr-Presse
Billigstes Abonnement.
Objectives Nachrichtenblatt ersten Ranges.

Das einzige grosse Wiener-Journal, welches dem Leser
in der Provinz die letzten Nachrichten des Tages, sowie den
Wiener Curszettel bereits am Morgen bietet. — Verlässlicher
politischer und wirtschaftlicher Nachrichtendienst. —
Social- und Tagesrubrik; Aus der Gesellschaft; Sport; gedie-
gene Feuilleton. Zwei Romane. — Special-Abonnement auf
die Morgen-Presse incl. Zusendung monatlich 1 fl., auf Morgen-
und Abend-Presse monatlich incl. Zusendung 1 fl. 50 kr., auf
alle drei Ausgaben incl. Zusendung 2 fl. 10 kr.

Expeditions-Adresse:
„Morgen-Presse Wien“.
Probenummern gratis un franco.

Na sprzedaż.

1. **Majątek ziemski**, pow. Cieszanów 3 km. od stacji kole-
jowej 350 m., z tego 20 m. łąk, 40 m. zapustów; dług hipot. 12.500
złr. Cena 38.000 zł.

2. **Majątek ziemski**, powiat Cieszanów, składający się z 2 fol-
warków tj.:
a) 305 m., z tego 210 m. ornej ziemi, 75 m. łąk, a 20 m. lasu
szpilkowego;
b) 500 m. lasu, 18 m. pola ornego i 10 m. łąki; cena za oba
folwarki 80.000 zł.

3. **Majątek ziemski** 3 1/2 mili od Lwowa 357 m., z tego 255 m.
ornej ziemi, 60 m. łąk, 42 m. lasu, budynki murowane nowe; cena
45.000 złr.

4. **Majątek ziemski**, pow. Cieszanów 823 m. obszaru, z tego
218 m. roli, 85 m. łąk i 520 m. lasu, 15 minut od stacji kolejowej,
młyn, budynki murowane w bardzo dobrym stanie; cena 80.000 złr.
z inwentarzem (600 sztuk) i kresencją. Dług Banku hipot. 36.000 zł.

5. **Majątek ziemski**, pow. Mościska, 10 km. od stacji Sądowa
Wisznia, 320 m. obszaru, z tego 280 m. roli, 40 m. młodego lasu,
dom mieszkalny o 8 pok. z pn., czynsz dzierżawny roczny 2.460 złr.

6. **Majątek ziemski** pow. Stanisławów, 1/2 mili od stacji kole-
jowej 420 m. obszaru, z tego 350 m. roli, 70 m. lasu brzozy i
grabowego. Budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach,
młyn ze stawem, inwentarz: stajnia zarodowa 150 sztuk; cena
85.000 złr. Dług Banku hipot. 22.000 zł.

7. **Folwark**, pow. Bereza 15 km. od stacji kolejowej 155 m.,
z tego 101 m. lasu szpilkowego i bukowego, z terenem naftowym;
cena po 110 zł. za morg.

8. **Folwark**, pow. Sanok 165 m. (90 ornej, 40 łąk, 30 lasu);
cena 24.000 zł.

Blizszych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Win-
centego Bałabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie przy ulicy
Kopernika 1. 7, I. piętro.

ERNEST HOTOP
BUDAPEST BERNO BERLIN
Rüssere Waltnerstr. 70. Olmützergasse 9. Kurfürstenstr. 122.
Plany i kompletne urządzenia 7369
CEGIELNI
Fabryk wyrobów glinianych, szamotowych i cementu. Wapien-
ników i zaprawy wapiennej.

PIECE OKRĄGLE Urządzenia suszarni
różnych systemów.
Maszyny cegielniane PRZENOŚNIKI
własnej konstrukcji. patent Państwa Niem. i przywi-
leż Austro-Węg. Prospekty darmo.
Wielka wydajność. Tani ruch. Na żądanie wszelkie nadesłane mi glinki poddaje praktycznym próbom.

Obecnie
są dwa papiery wartościowe,
które doczekają się raptownego podniesienia w górę
kursu. Bezpłatnego pisemnego wyjaśnienia udziela
Antoni Schikaneder w Wiedniu,
II., Ferdinandstrasse 22.

Wielka Innsbrucka Loterya 50-centowa Ciągnięcie
już **7. listopada**
Główna wygrana **75.000 koron.**
Gotówką 20 %, mniej
Losy po 50 ct. polecają: Kitz & Stoff, M. Jonasz, Aug. Schellenberg i Syn.

Obwieszczenie.
Z końcem bieżącego roku upływa okres czasu, na który niektó-
re tutejsze krajowe stacye mytnicze wydzierżawione zostały.
W bieżącym roku przeprowadzoną zostanie licytacya celem dal-
szego ich wydzierżawienia.
Na tych stacyach, których korzystne wydzierżawienie dla Skarbu
Państwa nie mogłoby nastąpić, zaprowadzony zostanie pobór myta
we własnym zarządzie, a pobór ten we własnym zarządzie poruczony
być ma w pierwszym rzędzie za odpowiedniemi wynagrodzeniem pen-
syonistom, prowizyonistom, kwiescentom i inwalidom, o ileby tacy
byli gotowi do objęcia czynności poboru myta pod przystępnymi dla
Skarbu Państwa warunkami i posiadali ku temu fizyczne i umysłowe
zdolności.
Pensyonisci, prowizyonisci, kwiescenti i inwalidzi, którzy mają
chęć ubiegania się o podobne zajęcie na jednej z tutejszych krajowych
rządowych stacyj mytniczych i po-ładają ku temu uzgodnienie, po-
winni się zgłosić najdalej do końca października br. pisemnie do tej
e. k. Dyrekcji okręgu skarbowego, w której okręgu dotycząca stacya
mytnicza leży, wymieniając, przy której stacyi gotowiby byli sprawo-
wać pobór myta i za jakim wynagrodzeniem.
Lwów, dnia 24. września 1896.

Piękność, świeżość i delikatność cory
otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY.
Znakomity ten środek zyskał powszechne uznanie i został od-
szczęśliwiony 10-ma medalami zasługi i dyplomem honorowym.

Brillantina płynna i krystaliczna jest najlepszym środkiem do
pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. —
Flakon 50 ct.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakon
50 ct.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włos-
ów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. Cena 1 zł.

Cebulki włosowe na porost włosów, brody i brwi. Flakonik 1 zł.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w lascezkach
do przytrzymywania włosów, po 25 i 50 ct.

Pomada balsamiczna do ułożenia włosów. Stoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym
naturalny kolor. Stoik 1 złr.

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy, właściciel fabryki perfum
i mydeł toaletowych
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Hallki 1. 11.
W Krakowie Sukenice 1. 20. W Czerniowcach Rynek 1. 2.

Kantor wymiany
c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc
żadnej prowizyi.

Jako dobra i pewna lokacya poleca:

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane
4% listy hipoteczne koronowe
4% listy Towar. kredytowego ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowicką
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty analityczne i węg-
ierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze ku-
puje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T.
kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery
wartościowe, tudzież spadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego
potrącenia, zaś zamieniane, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych
arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.